

# Z DZIEJÓW POLSKIEGO OREŻA

---

Marek ZDZIECH

## KOŁOBRZESKA EPOPEA'45

Z pośród walk stoczonych przez jednostki 1 Armii Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej, bój o Kołobrzeg stanowi kartę szczególną i to z kilku powodów. Z całą pewnością zdecydował o tym sam charakter operacji, jej miejsce, rozmach, determinacja obrońców i nacierających, poniesione straty. Nie bez znaczenia jest też aspekt historyczny: z jednej strony miasto- twierdza niezdojta od 1807 r., z drugiej bojowy marsz żołnierza polskiego nad uprag-niony od wieków Bałtyk. Marsz uwieńczony bitewnym sukcesem.

Może właśnie dlatego bitwa jaka rozegrała się w połowie marca 1945 r. na przedpolach i ulicach Kołobrzegu doczekała się wielu opracowań i mono-grafii. Opowiedziano w nich i opisano ze szczegółami plany operacyjne stron, etapy natarcia, przebieg boju o miasto. Cóż można do tego dodać? Dlatego też w naszym opracowaniu daliśmy pierwszeństwo może trochę mniej dotychczas eksponowanym faktom, szerzej nie publikowanym epizodom i zdjęciom.

### Obrona

Osobisty rozkaz Hitlera z 28 listopada 1944 r. zdecydował, że Kołobrzeg (Kolberg) został ogłoszony miastem twierdzą i zgodnie z wynikającymi stąd konsekwencjami zaczął przygotowywać się do odparcia ataku nacierających w jego kierunku oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. 1 marca 1945 r. komendantem „Festung Kolberg” został mianowany, ceniony przez Hitlera, weteran Afryka – Korps płk **Fritz Fullriede**. Po objęciu stanowiska Fullriede zażądał od władz miasta jak najszybszej ewakuacji ludności cywilnej, jej pozostawanie w mieście podważała sens ogłoszenia Kołobrzegu twierdzą. Wiadomość o stanowisku komendanta dotarła do naczelnego dowództwa

(OKW), domagano się nawet aresztowania oficera ze sztabu obrony, który ją przekazał. Całą sprawę załagodziło odpowiednie wyjaśnienie płk. Fullriede.

Jednak z formalnego punktu widzenia Kołobrzeg nie powinien zostać uznany twierdzą, bowiem w dowództwie niemieckim istniała reguła, iż komendanci twierdz są zobowiązani do złożenia przysięgi dotyczącej obrony twierdzy do ostatniego naboju i żołnierza. Fullriede takiej przysięgi nie złożył.



Komendant Festung Kolberg pfc Fritz Fullriede, n/z jest w stopniu kpt.

Decyzję o ewakuacji cywilnych mieszkańców Kołobrzegu Fullriede podjął sam.

A było ich z początkiem marca 1945 r. ponad 50 tys. Ewakuacja odbywała się drogą lądową i morską.



Ludność najczęściej w pośpiechu opuszczała swoje domostwa



Ostatni pociąg  
na Zachód



Uchodźcy w porcie kołobrzeskim

Z dostępnych, niejednokrotnie publikowanych w Polsce, dokumentów niemieckich wynika, że załoga kołobrzeskiej twierdzy z początkiem 1945 r. liczyła ok. 8 tys. żołnierzy. Już w czasie toczonych walk rozpoznanie Rosjan i Polaków szacowało siły wroga na 14–15 tys. żołnierzy. Niemcy dysponowali ok. 60 działami i moździerzami różnych kalibrów, 16 ciężkimi wyrzutniami pocisków raketowych „Nebelwerfer” i pociągami pancernymi „Pancerzug 72A” wyposażonym w działa i broń maszynową. Najprawdopodobniej posiadali także 18 sprawnych czołgów i dział pancernych, 12 transporterów i samochodów opancerzonych. Dodatkowo, już podczas toczonych walk, w nocy z 12 na 13 marca otrzymali zrzut broni i amunicji. Od początku operacji załogę niemiecką wspierały ogniem swoich dział pancerniki Kriegsmarine: „Lützow” i „Admiral Scheer”, zaś niszczyciele „Z-34”, „Z-43”. „T-33” oraz jednostki pomocnicze brały udział w ewakuacji ludności cywilnej i oddziałów garnizonu w końcowych dniach szturmów. W dniach 8–13 marca udział w walkach brało również niemieckie lotnictwo, samoloty: „Bf-109” oraz „Fw-190”, dokonując nalotów szturmowych na pozycje nacierających Polaków.



Pancerniki Kriegsmarine wspierające załogę Festung Kolberg

Kołobrzeg jako obiekt natarcia zawsze był trudny do zdobycia. Warunki terenowe sprzyjają prowadzeniu nawet długotrwałej obrony. Miasto od północy oblane morzem, otacza podmokła dolina, poprzecinana rowami melioracyjnymi, co znacznie utrudnia poruszanie się jakichkolwiek pojazdów i cięższego sprzętu bojowego. W marcu 1945 r. niemiecki plan obrony opierał się na trzech okalających miasto rubieżach. Pierwsza biegła od silnie umocnionych zabudowań na wschodzie, poprzez szosę koszalińską, południowy kraniec Wyspy Solnej, koszary artylerii (tzw. „białe”) dochodziła do morza. Na środkowym odcinku tej rubieży obronnej istotną przeszkodę dla wojsk nacierających stanowiły ślepe odnogi rzeki Parsęty i biegnący przez łąki kanał melioracyjny a także wykopany rów przeciwpancerny. Drogi wjazdowe do miasta zastawiono barykadami oraz zaporami kolczastymi.



Barykada stała przygotowana na ulicy wlotowej do miasta. Tego rodzaju budowle obronne wznoszono w Kołobrzegu już pod koniec 1944 r.

Druga rubież obronna biegła przez teren miasta w większości zabudowanej. Na skrzyżowaniach ulic postawiono lekkie bunkry i schrony bojowe ze stanowiskami dla broni strzeleckiej. W niektóre barykady wbudowano czołgi i działa pancerne jako punkty ogniowe.



Barykada uliczna w śródmieściu Kołobrzegu. Jako stały punkt ogniowy w barykadzie znalazł się 38 tonowy Panzerjäger „Hetzer”.

Poniżej barykada na terenie „czerwonych” koszar



Specjalnie do działań obronnych została przygotowana stała zabudowa miasta. W ścianach zabytkowych kamienic powybijano otwory strzelnicze, wydrążono przejścia między piwnicami, które służyły jako schrony lub nisko-poziomowe stanowiska karabinów maszynowych i szybkostrzelnych działek. Na rubieży tej znalazły miejsce szczególne punkty oporu. Na wschodzie był to Szaniec Waldenfelsa, na południu kościół św. Jerzego i gazownia miejska,

na zachodzie kompleksy koszar nazwane później przez żołnierzy „czerwonymi i „białymi”. Pomiędzy pierwszą a drugą rubieżą obronną na wyższych budynkach rozmieszczono punkty obserwacyjne do kierowania ogniem artylerii.

Trzecia rubież obronna pomyślana była przede wszystkim jako osłona portu. Obejmowała ona budynki kąpieliska morskiego kolejowy dworzec osobowy, fort Kleist Schanze znajdujący się na zalesionym brzegu morza, oraz Schill Redute (Morast) na południowym cyplu Wyspy Solnej. Wszystkie pozycje obronne cechowało pomysłowe i maksymalne wykorzystanie warunków terenowych oraz bardzo dobrze zaprojektowany system ognia.

Dla usprawnienia systemu łączności i dowodzenia dowódca twierdzy płk Fullriede podzielił opisane powyżej rubieże na trzy odcinki obrony. **Pierwszy odcinek – „Wschód”** – o kryptonimie „Leibjäger” biegł od plaży do kościoła św. Jerzego. Tu właśnie Niemcy spodziewali się najcięższych walk; teren był wolny od mokradeł i rowów melioracyjnych. Zasadnicze punkty oporu stanowiły: Kamienny Szaniec (Waldenfels Schanze), koszary (przy ul. Koszalińskiej), parowozownia, „żółta” fabryka, gazownia, kościół św. Jerzego. Obronę tego odcinka powierzono regularnym oddziałom wojsk lądowych i oddziałom Luftwaffe z obsługi pobliskiego lotniska. Dowódcą tego odcinka został płk Woller.

**Odcinek drugi – „Środek”** – o kryptonimie „Indigo” biegł od kościoła św. Jerzego do drogi prowadzącej do wsi Grzybowo. Broniły go oddziały Waffen-SS i Kriegsmarine. Dowódcą odcinka został Korvettenkapitän Prien. Ważniejsze punkty oporu stanowiły tu: Ratusz miejski. Kolegiata, rzeźnia miejska, dworzec kolejowy, koszary „czerwone” i „białe”, reduta Morast.

**Trzeci odcinek – „Zachód”** – któremu nadano kryptonim „Nussknacker” biegł od wspomnianej wyżej drogi do Grzybowa do samego brzegu morskiego. Tu bronić się miały w oparciu o takie punkty oporu jak: strzelnica, pozostałości Szańca Heyde’go, Szaniec Kleist’a oddziały Volkssturmu, pod dowództwem S.A. Standartenführera Pfeifferra.

Teren portu, ze względu na swoje duże znaczenie, w tym strategiczne, stanowił oddzielny rejon obrony. Powierzono go dowództwu Fregattenkapitana Kolbe’go, który swój sztab umieścił w górującej nad terenem latarni morskiej. Po jej wysadzeniu przez samych Niemców, gdyż stanowiła znakomity punkt orientacyjny dla wstrzeliwujących się w czasie szturm polskich artylerzystów, Kolbe przeniósł swój punkt dowodzenia na pokład niszczyciela „Z-34”.



Mapa niemieckich rubieży obronnych i zasadniczych kierunków natarcia jednostek polskich w bitwie o Kołobrzeg

Dla załogi twierdzy kołobrzesckiej alarm bojowy zarządzono 3 marca (1945 r.) po południu. Żołnierzom wydano amunicję, pancerfausty i granaty. Oddziały zajęły wyznaczone pozycje. Komendant ogłosił stan oblężenia miasta. Frontony znacześniejszych budynków i ogrodzeń zostały oblepione specjalnym komunikatem, który informował:

*Rosjanie zbliżają się do Kołobrzegu. Dla miasta i okolicy zostaje ogłoszony stan oblężenia. Tym samym cała władza przechodzi w ręce komendanta twierdzy. Akty sabotażu, rabunku i jakiegokolwiek działania osłabiające Wehrmacht będą karane natychmiastowym rozstrzelaniem.*

*Wszyscy znajdujący się w Kołobrzegu, a jeszcze nie zaszeregowani członkowie Wehrmachtu – z wyjątkiem załóg kobiecych – nie mogą opuszczać Kołobrzeg bez ważnego dowodu wydanego przez komendanturę miasta i winni się natychmiast zameldować w koszarach Schilla. Popisać: Fullriede Pułkownik i komendant twierdzy”.*

Noc z soboty na niedzielę 3/4 marca przebiegła jeszcze spokojnie. W kierunku Szczecina odjeżdżały ostatnie pociągi z ludnością cywilną. Ewakuowała się baza lotnicza z pobliskiego Bagicza. Transport, który opuścił kołobrzescką stację 4-tego o szóstej rano nie zdołał dotrzeć już do celu. Zatrzymały go radzieckie czołgi zajmujące wsie po zachodniej stronie miasta. Około godz. 8 kilkanaście wozów bojowych radzieckiej brygady pancernej wdarło się na zachodnie przedmieścia Kołobrzegu...

## Natarcie

Na przedpoła twierdzy kołobrzesckiej jako pierwszy podszedł 7 marca 1945 r. w godzinach popołudniowych 16 pułk piechoty 6 DP. Polacy przejmowali pozycje od rosyjskich pancerniaków. W trakcie przegrupowania doszło wieczorem do pierwszej wymiany ognia z Niemcami broniącymi miasta. Od brzegu morza piechurów polskich dzielił niecały kilometr. Postanowiono jednak nie ryzykować i pokonanie tego odcinka odłożyć do rana. Jeszcze tej samej nocy (7/8 marca) od Zachodu doszedł wchodzący w skład tej samej dywizji 18 pp.

O świcie grupa zwiadowców z 16 pp. wzmocniona plutonem ckm-ów ruszyła ku morzu. Po potyczce z patrolem Volkssturmu Polacy wdarli się na wydmę i ujrzeli Bałtyk. Kilku z nich wraz z dowódcą plutonu ckm – plut. **Kazimierzem Grzejkiem** zbiegło na piaszczysty brzeg. Dojrzeli na redzie kołobrzesckiego portu zakotwiczone niemieckie okręty, do których podpływały łodzie i barki przepełnione ludźmi. Niemcy prowadzili ewakuację oblężonego miasta. Na plaży walały się porzucone części umundurowania, szczątki uzbrojenia i sprzętu. Plutonowy Grzejek na kawałku drewnianej żerdzi umieścił niewielką, sygnalizacyjną, biało-czerwoną chorągiewkę i wbił ją w nadmorski brzeg. Podobnie uczynili to na pobliskim wzgórzu żołnierze z innego pododdziału. Chorągiew biało-czerwona tam zatknięta powiewała aż do końca kołobrzesckich walk.

Na podchodzące 8 marca pod zabudowania miasta pododdziały 16 i 18 pp. runęła o wielkiej sile nawała ogniowa. Okazało się, że jej sprawcą była artyleria pancerników Kriegsmarine zakotwiczonych na redzie kołobrzesckiego portu. Polskim piechurom atakującym zaciekle zachodnie obrzeża miasta szczególnie dał się we znaki ostrzał z silnie bronionych koszar „białych” i „czerwonych”. Każdy ich ruch do przodu skutecznie opóźniali dobrze rozmieszczeni snajpery. Bito się o każdy zaułek, budynek, piętro. Niemcy wycofując się podpalali opuszczone ruiny. Pierwszy dzień szturmowy doprowadził do nieznacznego wbicia się Polaków w pozycje niemieckie. Nie były one jednak korzystne do wyprowadzenia dalszego natarcia. Należało kierunki ataku przemyśleć od nowa, dokonać przegrupowania pododdziałów...





Piechurów polskich wdzierających się w zabudowania miasta przywiłtał dobrze zorganizowany system ognia broni maszynowej i rozmieszczeni na dachach budynków strzelcy wyborowi

W trakcie walk 16 i 18 pp. podchodziła pod miasto 3 Dywizja Piechoty 1 Armii WP wraz ze wspierającą ją 5 Brygadą Artylerii Ciężkiej. Radzieckiemu dowództwu Frontu zależało na jak najszybszym rozstrzygnięciu walki o Kołobrzeg. Możliwe by było wówczas zluzowanie radzieckiej 3 Armii Uderzeniowej działającej na Pomorzu i skierowanie jej na Berlin. Jednak w dalszym ciągu nie wiadano o przekształceniu Kołobrzegu w twierdzę. Nie posiadano też planu miasta. Pierwsze plany wpadły w ręce żołnierzy z 9 pp. 3 DP dopiero 10 marca. Trudno więc się dziwić, iż rozkazy dowódców nacierających pułków w pierwszych dniach walki, brzmiały najczęściej: „zniszczyć broniącego się nieprzyjaciela i zdobyć miasto”.

Z relacji i opisów przebiegu szturmu wynika, że pierwszy znaczący dla oddziałów polskich atak miał miejsce 9 marca. Wykonał go bataliony (1 i 3) 18 pp. To one wdarły się najgłębiej w niemieckie pozycje z całej 6 DP. Dla żołnierzy była to lekcja zwycięskiej walki w mieście Okupiono ją jednak dużymi stratami. Pułk 18 stracił 22 zabitych 109 rannych i 15 zaginionych.

Kolejne dni krwawych zmagañ przynoszą nacierającym dalsze postępy. Walczące na południowo wschodnim kierunku pułki 3DP dokonują trwałych wyłomów w linii obrony „Festung Kolberg”. W ulicznych walkach wykorzystywana jest cała siła ognia. Z dział i armat strzela się na wprost, granatnikami panc. miotaczami ognia toruje się drogę na wyższe kondygnacje zdobywanych budynków. Często dochodzi do walki wręcz. Determinacja stron jest niespotykana. Krok po kroku budynki mieszkalne, koszary, hale fabryczne, wieże kościelne, zabudowy dworca kolejowego, stanowiące ważne obiekty oporu, podobnie jak punkty obserwacyjne, kierowania ogniem wraz z środkami

łączości, planami, mapami i szyframi przechodzą w ręce Polaków. A Niemcy rzeczywiście – jak tego chciał Hitler – bronią się w wielu miejscach do ostatniego żołnierza. Bywa, że wspomagają ich cywile, kobiety i młodzież: fanatyczni obrońcy – jak wspominają naoczni świadkowie – czasem przykuwali się łańcuchami do stanowisk ogniowych, aby nie mieć szans wycofania się z pola walki.

Jednak powoli, z dużymi stratami, wprowadzając do walki kolejne oddziały (pułk ciężkich czołgów i artylerii oraz 4 Dywizję Piechoty) Polacy coraz głębiej wgrzają się w niemiecką obronę. Zdobywane są następne ważne punkty oporu m.in. oświetlone ciężkimi walkami „białe” koszary. W kilku miejscach Niemcy się poddają.



Grupa niemieckich fizylierów wzięta do niewoli przez zwiadców 10 pp. To m.in. zeznanie jeńców pozwoliły nacierającym Polakom na właściwą ocenę siły obronnej kołbrzeskiej twierdzy

Lecz 14 marca ok. godz. 15 nacierający przerywają ogień. Zabitych i rannych w polskich batalionach jest coraz więcej. Do dowódcy broniącej się twierdzy zostaje wysłana droga radiową propozycja zaprzestania walk. Odpowiedź brzmiała: *w 1807 roku wojska napoleońskie nie potrafiły zdobyć Kołbrzegu, tym bardziej nie uda się to teraz Polakom*. Walka rozgorzała więc od nowa.

!5 marca zostają zdobyte koszary „czerwone” i parowozownia, sforsowano brzeg Wyspy Solnej i mosty na Więceminie.



Po ciężkich dwudniowych bojach toczonych przez pododdziały 10 i 12 pp parowozownia została zdobyta





W walkach ulicznych obok piechoty brały udział pododdziały artylerii

Ostatnim dniem walk o kołobrzeską twierdzę był 17 marca '45. Polskie oddziały kontynuowały natarcie na dworzec kolejowy, na centralną część miasta oraz na umocnienia w rejonie pasa nadmorskiego. Nocą Niemcy po kryjomu opuścili główne rubieże obronne, pozostawiając tam nieliczne oddziały markujące silną obronę i rozpoczęli ewakuację swoich wojsk drogą morską.



Wycofane oddziały Niemców na nadbrzeżu portowym w oczekiwaniu na ewakuację

W tym samym czasie oddziały 7 pułku piechoty zdobyły dworzec kolejowy i już nad ranem 18 marca dotarły do brzegu Bałtyku, na wschód od latarni morskiej. Niemieckie oddziały osłonowe zostały zniszczone lub wzięte do niewoli, natomiast wcześniej wycofani z walk zdołali się ewakuować drogą morską do Świnoujścia.

### Finał



- Obliczono, że ze strony atakujących na 1 km frontu przypadało średnio ponad 100 luf. Przez 10 dni walk wystrzelono z nich 31,5 tys. pocisków – na każdy km<sup>2</sup>, spadło ich łącznie 43 tony. Średnie dzienne tempo natarcia wynosiło 300–400 m.
- Z 29 tysięcy polskich żołnierzy szturmujących w marcu 1945 r. Festung Kolberg poległo, bądź zaginęło bez wieści ok. 1000. Rannych zostało ponad 2500. Niemcy bezpowrotnie stracili 5000 żołnierzy. 4000 trafiło do niewoli.
- 18 marca '45 w Moskwie o godz. 18.00, zdobywcom kołobrzesckiej twierdzy oddano ze 120 dział salut armatni składający się z 12 salw.
- Dowódca Festung Kolberg Oberst Fritz Fullriede został awansowany do stopnia generała majora oraz do Krzyża Rycerskiego dodano mu Liście Dębu.

- Po pięknym, kilkudziesięcioletnim mieście, zamienionym przez Niemców w twierdzę, pozostały dymiące zgliszcza...

## Epilog

Niezwykle trudne były pierwsze dni w zdobytym Kołobrzegu. W czasie walk miasto zostało zniszczone w 85%; w gruzach leżały zabudowania poczty, elektrowni dworca kolejowego, gazowni, a port był zablokowany przez wraki okrętów. Najważniejsze zadania mające na celu przywrócenia miasta do życia przypadły jednostkom wojska polskiego, które rozpoczęły od rozminowywania i zaprowadzania ładu. Po pewnym czasie zaczęli napływać pierwsi osadnicy, głównie z województwa poznańskiego i bydgoskiego, którzy nie zważając na trudne warunki i niebezpieczną w wielu wypadkach pracę, zajęli się zagospodarowywaniem miasta i jego okolic. Już w lipcu 1945 r. zaczęły działać wodociągi. Niebawem oddano do użytku elektrownię, dworzec kolejowy i połączenie z centralną Polską. Uruchomiony został port. W październiku 1945 r. zadzwonił pierwszy po wojnie dzwonek w kołobrzesckiej polskiej szkole. Rok później miasto już liczyło ok. 3 tys. stałych mieszkańców...

\*



Dzisiaj po 64 latach od stoczonego o Kołobrzeg boju jest on tętniącym życiem miastem, cenionym i chętnie odwiedzanym kurortem na środkowym wybrzeżu Bałtyku.

Na jednym z miejskich skwerów znajduje się obelisk poświęcony tym, którzy pierwsi podnosili Kołobrzeg z gruzów



O bitewnej epopei przypominają zaś pomniki:  
nadmorski „Zaślubin z morzem” i cmentarny,  
wieńczący mogiły poległych żołnierzy 1 Armii WP,  
a także pięć tablic pamiątkowych wmurowanych  
w obiekty, gdzie śmierć zebrała największe żniwo



\* \* \*

### **Bibliografia**

- Kroczyński H., *Kronika Kołobrzegu*, Kołobrzeg 2000; *Twierdza Kołobrzeg*, Warszawa 1998.  
Rybicki H., Patan J., *Kołobrzeg. Sto lat w fotografii – 1897–1997*, Kołobrzeg 1998.  
Sander W., Stachura A., *Der Landser 2004 – Kolberg 1945*, 1996.  
Internet [min.str.www.festungkolberg.prv.pl](http://min.str.www.festungkolberg.prv.pl) ; [axis.histori](http://axis.histori).